

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi do doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowe Miasto-Pomorze.

ROK XVII

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 27 MAJA 1937.

N — Nr. 60

Na święto Bożego Ciała.

Wśród dźwięków rozkołysanych dzwonów i rozspiewanych piersi ludzkich, z podniesionymi ku słońcu chorągiewkami i sztandarami, płynie różnobarwna fala ludzka, a pośrodku niej kapłan, niosący Monstrancję, w której pod postacią chleba kryje się żywy Bóg-człowiek, tajemnica niezgłębionej Miłości Bożej, tak niezgłębiona, jak samo Źródło, jak sam Bóg, w trójosici jedyny. Taki obraz znaleźliśmy dziś w dniu Bożego Ciała na całym świecie katolickim, we wszystkich częściach ziemi, po miastach i wioskach i gdzie tylko sięga krzyż i odprawia się Msza św., tam nie zabraknie napewno tej radosnej manifestacji ku czci eucharystycznego Zbawiciela. A Polska, tak szczerze i serdecznie przywiązana do Wiary swych Ojców, ze szczególnym nabożeństwem i okazałością obchodzi święto Bożego Ciała, objawiając w tym dniu wszystko, co ma najdroższego i najpiękniejszego w swych świątyniach.

Wprowadzone po raz pierwszy w r. 1246 w Belgii święto Bożego Ciała, rozszerza papież Klemens V w r. 1311 na cały Kościół, a jego następca, Jan XXII, nakazuje w ten dzień uroczystą procesję, w której Kościół występuje z całą wspaniałością swego zewnętrznego kultu i prowadzi Zbawiciela w triumfalnym pochodzie, korząc się

przed Jego miłością i wdzięczny, że Bóg, zbliżywszy się do ludzi, na zawsze z nimi pozostał.

Jaki cel miał Kościół w zaprowadzeniu uroczystych procesji Bożego Ciała? Nie trudno to odgadnąć. Chodziło przede wszystkim o publiczną cześć i adorację Króla Eucharystycznego, a tym samym o przeblaganie i naprawienie tych wszystkich znieważeń, jakich doznaje Bóg w tajemnicy miłości na ziemi. Aktem tedy ekspiacyjnym ma być ten hołd, jaki Mu składa Kościół w dzień Bożego Ciała.

Procesja Bożego Ciała ma być też radosnym wyznaniem wiary. Wszelkie poznania, choćby tylko przez wiarę, domaga się wyznania; wiara nie jest martwą siłą, leżącą w człowieku, ale chce i musi żyć. A co wewnątrz żyje, toruje sobie drogę na zewnątrz. Chrześcijaństwo i Kościół ukazały się w świecie jako widzialna społeczność, religia i religijność nie należą wyłącznie do ukrycia w sercu. Zasada wspólnoty, wzajemnego budowania się dobrym przykładem ma pełne zastosowanie i w życiu religijnym.

Ośrodkiem procesji jest Chrystus, ukryty pod postacią chleba w Monstrancji. I dziwna rzecz: mileży tu potęgą Jego słowa, w którym płynęła Mądrość Boża, niema już sławy i blasku Jego czynów, które Mu zjednywały wyznawców, niema

też dziwnej aureoli, jaka rozjaśniała Jego oblicze, nic niema z tej wspaniałości, coby o Bogu świadczył ani z majestatu, któryby drżeniem i trwogą napełniał serca ludzkie, a przecież miliony korzą się przed tą okruszyną chleba i zginając kolana, kornie śpiewają „Przed tak wielkim Sakramentem upadajmy na twarze“.

Tak było poprzez wieki całe istnienia chrześcijaństwa i tak będzie aż do skończenia świata, bo serce ludzkie dąży i tęskni za złączeniem się z Bogiem, a w Eucharystii odczuwa nietylko zbliżenie się Boga do ludzi, ale wierzy, że w najdoskonalszej, objawionej religii Bóg w najwyższy i najdoskonalszy sposób zaspokaja tę ogólną potrzebę serca ludzkiego, a więc mieszka razem z ludźmi na ziemi i że Eucharystia jest uwieńczeniem i koroną, całą ludzkość i wszystkie czasy obejmującego życia, ofiary Boga-człowieka na ziemi.

Dziś przede wszystkim, kiedy bezbożnictwo szykuje się do decydującej rozgrywki z wiarą Chrystusową, potrzeba tym większej jawnej demonstracji Wiary w Przenajśw. Sakrament, jako słońca, dającego blaski i życie tejże wierze. Niechże Boże Ciało uwydatni wrogom Wiary i Chrystusa, że Kościół to taka potęga, o którą rozbijają się wszystkie ich ciemne zakusy.

Wielki wpływ masonów w Polsce.

Czyżby się nie polecało, aby i OZN zajął stanowisko i wyraził swój pogląd co do masonerii w Polsce?

Organ Związku Rad najwyższych masonerii obrządku szkockiego publikuje sprawozdanie z wizyt, jakie złożyli bratnim lożom w Europie, a m. in. w Polsce dwaj amerykańscy przedstawiciele loż masonskich w Stanach Zjednoczonych. Ciekawy jest ten opis odnośnie do Polski. —

„Na dworcu powitali ich wielki komandor Stanisław Stempowski i wielki sekretarz generalny Zbigniew Skokowski. Tego samego wieczoru najwyższa rada Polski podejmowała ich w gmachu, w którym się mieści państwowa Dyrekcja Lasów. — Znamienuje to dokonany postęp, gdyż w latach poprzednich tego rodzaju zebrania mogły się odbywać tylko w mieszkaniach prywatnych braci masonskich — 11 grudnia wielki sekretarz Skokowski udał się z nimi do Krakowa, gdzie zwiedzili tamtejszą lożę. Polacy szczerzą się ze składu swego Zakonu masonskiego. Należą do niego: Jeden książę, jeden b. ambasador, 5 b. ministrów, 1 eksduchowny i wiele przemysłowców. Pozycja osobista tych „braci“ sama przez się tłumaczy, dlaczego 400 ludzi, należących do 11 loż, wywiera taki wpływ w kraju“.

Nowa organizacja polityczna płk. Koca, t. zw. OZN, wysuwa hasła obrony kościoła kat. i idei narodowej — Masoneria jest w jaskrawej sprzeczności z jednym i drugim — To też we wszystkich krajach, gdzie się walczy o te sprawy, rozwiązuje się tajne organizacje wolnomysłcielskie.

Czy OZN też nie powinien ujawnić publicznie, jak się zapatruje na masonerię w Polsce i jak się do niej odnosi?

Przedłużenie rządów komisarskich we Warszawie.

Jednym z przedmiotów uchwał dla obecnej sesji Sejmu jest przedłużenie rządów komisarskich w stolicy Polski. To ciągle przedłużanie takich rządów tymczasowych nawet sanacyjno-konserwatywnemu „Czasowi“ pada na nerwy. Pisze on: „Człowiek mimowoli łapie się za głowę i zadaje sobie pytanie, kiedy, na miły Bóg, my z tych tymczasowości wyjdziemy i dlaczego rząd nie robi, by wreszcie ze stanem prowizorycznym skończyć“.

Prasa żydowska martwi się milczeniem o wypadkach w Brześciu.

Dobra rada „Warszawskiego Dziennika Narodowego“.

Prasa żydowska martwi się milczeniem o wypadkach w Brześciu. „Zaledwie cztery dni minęły od historycznego wyczynu, oburza się „Hajnt“, a już oni wszyscy zamilkli“.

Na to odpowiada słusznie „Warszawski Dziennik Narodowy“: „Wydarzenia brzeskie zasługują istotnie na uwagę całej polskiej opinii publicznej. Ale wolelibyśmy, by zajęta się nim bliżej prasa żydowska i wyciągnęła z nich właściwe wnioski. Brześć dowodzi, że współzycie Żydów z Polakami na naszej ziemi staje się coraz trudniejsze. Grunt polski pali się Żydom, pod nogami, lada incydent wywołuje wybuch. Nie o odbudowie więc swego stanu posiadania, ale o wyjściu z Brześcia Polski powinni Żydzi myśleć. To jest jedyny racjonalny wniosek z wydarzeń brzeskich.“

Czerwony „Robotnik“ wielec się niepokoi.

Jak wiadomo, marsz. Rydz-Smigły wziął udział w komersie korporacji akademickiej w Warszawie Arkonii, a ostatnio „Polonii“ we Wilnie“.

Warszawski „Robotnik“ wielec zaniepokojony jest tym udziałem marsz. Rydza-Smigłego w komersach studenckich. Obawia się, aby te komersy korporacji studenckich nie były czasem pomostem do nawiązania za pomocą młodzieży stosunków z narodowcami.

Gzerwony „Robotnik“ warszawski koniecznie chce rozdarcia i walki w łonie Narodu.

W Bydgoszczy wychodzący „Kurier Bydgoski“ pisze, że Brześć jako etap walki o odzyskanie Polski jeszcze bardziej zbliżył do siebie skłóconych Polaków.

Czerwony „Robotnik“ nazywa to chamstwem i pisze ironicznie: „Ale pewna myśl w tym jest, żeby robotnicy i chłopi zapomnieli o swych klasowych interesach. Takim jest jeden z celów antysemityzmu“. A więc tu boli czerwone to pismo. Polacy nie powinni walczyć z Żydami o unarodowienie kraju, o Polskę dla Polaków, oni powinni się klócić, zreć i pożerać wzajemnie — jedna klasa przeciw drugiej — po to tylko by Żydom ułatwić wyzyskiwanie Polak. I to chce być pismem polskim!“

A to wdepnęli porządnie!

Adwokat Kazimierz Kowalski z Łodzi, już prawie symbol walki o odzyskanie Polski i o ideały narodowe, jest oczywiście przedmiotem największej nienawiści ze strony tych, którzy są przeciwnikami tych ideałów. I stąd najrozmaitsze napaści i oszczerstwa, rzucane na niego. Ale tym razem to już sanacja naprawdę wdepnęła z tym paskudnie. A mianowicie jej pisma tłustym drukiem rozgłosiły o aresztowaniu adw. Kowalskiego pod zarzutem przywłaszczenia. Tymczasem, co się okazuje? Aresztowano w ub. niedzielę innego Kowalskiego — Edwarda — działacza sanacyjnego, współwydawcę niedawno założonego w Łodzi pisma „Głosu Narodu“, poświęconego propagandzie O. Z. N. Wraz z nim aresztowano i inne figury sanacyjne.

I pomyśleć, takie wdepnięcie!

Marsz. Rydz-Smigły otworzy wystawę w Liskowie.

Kalisz. Termin otwarcie wystawy: „Praca i Kultura Wsi“ w Liskowie pod Kaliszem został wyznaczony na dzień 8 czerwca. W otwarciu ma wziąć udział marsz. Rydz-Smigły.

Książę Michał rumuński we Warszawie.

W poniedziałek o godz. 9,03 pociągiem berlińskim przybył do Warszawy I. K. W. książę Michał rumuński. Na dworcu został on uroczysto powitany, w zastępstwie P. Prezydenta R. P. przez min. Becka. Dworzec udekorowano flagami o barwach rumuńskich i polskich. Na peronie ustawiła się kompania honorowa podchorążych saperów z chorągwią i orkiestra. W chwili zatrzymania się pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy rumuński. Książę przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Po uroczystościach powitania ks. Michał odjechał na Zamek, gdzie zamieszkał jako gość P. Prezydenta R. P.

Czemu było prznosić, kiedy znów wraca?

Spółceństwo pomorskie ze zadowoleniem przyjęło wiadomość o nastąpić mającym przeniesieniu Kuratorium szkolnego do Torunia. Spodziewa się też, że nastąpi również przeniesienie z powrotem do Torunia Sądu Apelacyjnego.

Przy tym jednak społeczeństwo nasze nie może zrozumieć, dlaczego się prznosiło te urzędy, kiedy obecnie się je przywraca z powrotem. A małoż to takie przenosiny kosztują?

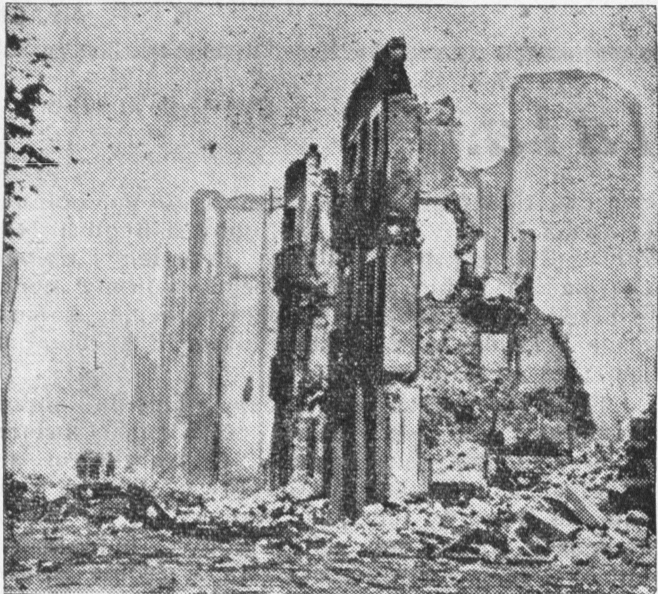
Z krwawej Hiszpanii.

We Walencji anarchia.

We Walencji i okolicy wybuchły nowe rozruchy anarchistyczne. Do ich stłumienia musiano ściągnąć oddziały wojska nawet z frontu.

O zawieszenie broni.

Anglia, Francja i Belgia podejmą akcję celem spowodowania zawieszenia broni w Hiszpanii. Donoszą, że rząd angielski w porozumieniu z Francją i Belgią podjął inicyjatywę w kierunku zaprzestania przelewu krwi w Hiszpanii po 10 miesięcznych bezowocnych, a niszczylielskich walkach. Ma być czasowe zawieszenie broni w celu wycofania przez poszczególne państwa ochotników zagranicznych, walczących po obydwu stronach. To, jak sądzą, uniemożliwiłoby stronom walczącym prowadzenie dalszej wojny.



Ruiny świętego miasta Basków — Guernica po odejściu wojsk czerwonych. Bolszewicy umyślnie zniszczyli to starożytnie miasteczko.

Balon stratosferyczny Piccarda spłonął.

Prof. Piccard wraz ze swym pomocnikiem Cosynsem dziś rano zamierzali dokonać lotu do stratosfery. W czasie przygotowań balon zapalił się i całkowicie spłonął.

Prof. Piccard i jego pomocnik wyszli cało z katastrofy.

Irlandia znosi urząd gubernatora królewskiego

Parlament irlandzki przyjął 58 głosami przeciw 27 w drugim czytaniu projekt ustawy, na mocy którego funkcja gubernatora generalnego Irlandii zostaje zniesiona.

Zaznaczyć należy, że gubernator generalny Irlandii mianowany jest przez króla angielskiego, będąc bezpośrednim przedstawicielem króla przy rządzie irlandzkim, a Irlandczycy z Anglią nie wspólnego mieć nie chcą.

Zgon króla ropy, największego bogacza Johna Rockefellera.

W Dayton Beach na Florydzie zmarł we wieku lat 98 John Rockefeller, największy bogacz. Majątek jego oblicza się na 2 miliardy dolarów, t. j. 10 miliardów zł. Połowę swego majątku przeznaczył na cele dobroczynne i naukowe. Rockefeller miał 2 dzieci, syna i córkę. Syn, liczący lat 63, ma pięciu dorosłych synów, tak że utrzymanie rodu Rockefellerów jest zapewnione.

Interpelacja w sprawie emerytalnej

Na posiedzeniu ostatnim Sejmu ks. dr. Lubelski zgłosił interpelację, dlaczego sprawa emerytalna nie weszła do programu prac obecnej nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Marsz inż. Doboszyńskiego na Myślenice.

Od 19 bm. toczy się w Krakowie w Sądzie Okr. proces przeciwko 49 oskarżonym o udział w słynnej wyprawie inż. Doboszyńskiego na Myślenice. O zainteresowaniu procesem dowodzi to, iż zgłosiło się aż 40 dziennikarzy jako sprawodawcy pism. Oskarżonych broni 18 adwokatów narodowców.

Z 49 oskarżonych 16 odpowiada z więzienia, a reszta z wolnej stopy. Oskarżeni powtórnie obrońców przez podniesienie rąk (powitanie narodowców).

Obrońcy zgłosili wnioski o połączenie obecnej sprawy z procesem inż. Doboszyńskiego, wyznaczonym na dzień 14 czerwca przed sądem przysięgłych. Prokurator oponował. Sąd po naradzie postanowił wniosek ten oddalić.

Z kolei sąd przystąpił po odczytaniu aktu oskarżenia.

Akt oskarżenia w streszczeniu.

Władze krakowskie zawiadomiono nad ranem dnia 23 czerwca ub. r. o nocnym napadzie na miasteczko Myślenice przez oddział kilkudziesięciu ludzi. Po przecięciu drutów telefonicznych na szosach zniszczono urządzenie na posterunku policji, zabrano 14 karabinów z 458 nabojami, 10 bagnetów, 5 rewolwerów z nabojami, 10 granatów łzawiących oraz ekwipunek policyjny, zdemolowano mieszkanie starosty Antoniego Basary i po plądrowaniu kilkunastu sklepów żydowskich wycofano się z Myślenic w kierunku południowym.

Policyjny pościg.

Policja zarządziła bezwzględnie pościg za uzbrojonym oddziałem, co do którego stwierdzono, że drużyna pozostaje pod rozkazami inż. Adama Doboszyńskiego, prezesa pow. oddziału Stronnictwa Narodowego. Polecił on w dn. 7 czerwca utworzenie t. zw. drużyny ochronnych dla ochrony zgromadzeń przed napadem żydowskim i komunistycznym, a na konferencjach w swym mieszkaniu udzielał wskazań organizacyjnych.

Napad na Myślenice.

Dnia 22 czerwca, o godz. 21 min. 30 zwołano zbiórkę w lesie chorowickim. Niektórzy uczestnicy przybyli uzbrojeni. Zakupili też znaczne zapasy żywności, środki opatrunkowe i naftę, którą polewano w Myślenicach towary żydowskie i palono. Na Myślenice maszerowano w kolumnie czwórkowej z Doboszyńskim na przedzie.

W Myślenicach oddział, liczący 50 ludzi, podzielono na dwie grupy. Pierwsza, uzbrojona, ruszyła na posterunek policji, druga przystąpiła do demolowania siedzib żydowskich. Zabraną broń rozdzielono między siebie. Przy plądrowaniu sklepów żydowskich kilkakrotnie strzelono w górę na postrach.

Następnie udano się do mieszkania starosty Basary, który wraz z gospodynią, Kunegundą Turkową ukrył się w komórce obok kuchni. Meble starosty porabano siekierami, a lustra potłuczono.

O napadzie na sklepy, ktoś z mieszkańców Myślenic zawiadomił strażnika miejskiego, Święcha. Gdy wybiegł z wartowni, otoczono go, odebrano mu szablę i uprowadzono ze sobą daleko poza Myślenice.

Po napadzie

W lasach zarządził Doboszyński kilkugodzinny odpoczynek. Akcja pościgowa policji prowadzona była przez 3 grupy. W godzinach popołudniowych doszło do starć z policją. W momencie zbliżania się policji Doboszyński zarządził alarm i rozwinął swych ludzi w tyralierę. Nastąpiła wymiana strzałów. W chwili ataku uległ ciężkiemu zranieniu Józef Pałka, który zmarł w szpitalu. W potyczce też ranny został Józef Bularz.

Drugi oddział pościgowy policji rozpoczął marsz oskrzydłający. Znowu posypały się z obu stron strzały. Ostre natarcie policji spowodowało rozbieżność drużyny Doboszyńskiego i dezorientację w szeregach. Oskarżeni grupami lub pojedynczo poczęli się wycofywać i kryć w zaroślach.

Po rozbieżności oddziału w lasach Poręby Doboszyński skupił wokół siebie 9 ludzi, uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Pomaszzerował z nimi w kierunku gór Łysiny.

Grupka ta ostatecznie zaszła się w lasy w okolicy Zubrzycej Dolnej i tam też natknął się na nich oddział pościgowy straży granicznej. W toku strzelaniny, jaka się wywiązała, poległ od kuli, uzbrojony w karabin, Józef Machno. Pozostali ratowali się jeszcze ucieczką, ostrzeliwując się z gęstwiny leśnej.

Ujęcie sprawców

Wkrótce ujęto niedobitków. Natrafiono również na ślad Doboszyńskiego, który po starciu ze strażą graniczną, idąc sam lasami, dotarł do Zawoi. Tam został ujęty z bronią w rękę.

Piorun uderzył w kościół.

W Biskupicach, w pow. toruńskim, piorun uderzył w kościół kat., uszkodził belkę nad sklepieniem, obraz w ołtarzu, lichtarze, ponadto przepalone zostały trzy obrusy. Poza tym piorun przebił sklepienie i cementową płytę ołtarza.

Piorun rozplątał czaszkę kolonistce.

Nad Poznaniem i okolicą przeszła onegdaj gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem i piorunami.

Od uderzenia pioruna zabity został w Grzebieniu Niemiec, gospodarz Oskar Hóth, któremu grom rozplątał czaszkę. Pracujący w odległości 5 metrów od ojca, syn jego, ogłuszony został, nie odnosząc innych kontuzji.

Niezwykła burza w woj. kieleckim.

Ponad 30 ludzi utonęło.

— Straszne zniszczenia.

Z Kielc donoszą, iż w sobotę, dn. 22 na 23 bm. w nocy województwo kieleckie nawiedziła niezwykle silna burza gradowa z piorunami, wyrządzając olbrzymie spustoszenia. Donoszą nawet, że ponad 30 ludzi straciło życie. Nagłe oberwanie się chmury spowodowało katastrofalny wylew rzek i potoków. Powiaty Miechów i Olkusz-Pińczów i część stopnickiego są strasznie zniszczone. Drzewa owocowe w sadach przewracane i powyrywane z korzeniami. Zboże na polach zalane i zamulone, a trzeba pamiętać, że okolice Stomik mają najurodzajniejszą ziemię w Polsce. Zniszczone są również drogi i szosy, połączenia komunikacyjne i telefoniczne. Straty dochodzą do bardzo wysokich sum.

W Działoszycach (pow. Pińczów) zalanych zostało 30 domów mieszkalnych, a 15 domów zostało zburzonych. Poza tym zburzonych zostało kilkadziesiąt budynków gospodarskich. Wskutek niezwykle gwałtownej powodzi i silnej fali wzbierających wód utonęło 7 osób.

W gminie Góry huragan zniósł 15 stodoł i 3 domy mieszkalne, we wsi Zagaje 13 stodoł, a w sąsiednich wsiach woda zniósła 3 młyny, podmyła 1 dom mieszkalny i uszkodziła kilka innych domów.

W Skalbmierzu rzeka Nidzica zalała ok. 600 ha gruntów ornych i ogrodów oraz 90 domów mieszkalnych, nie licząc zburzonych gospodarskich w Skalbmierzu, Topoli i Sielcu.

W kilku wsiach gminy Oleśnica, pow. Stopnica, szalejący huragan wyrzucił 22 stodoły i uszkodził poważnie 5 domów mieszkalnych. Poza tym od pioruna spłonął 1 dom. Grad zniszczył zasiewy i ogrody w 50 proc.

Z powiatu pińczowskiego donoszą, że w Stępowicach utonęły 3 osoby. Tor kolejowy na linii Kazimierza Wielka — Pińczów uszkodzony.

W Cholewicach zostały zniszczone doszczętnie zasiewy, 12 stodoł i 3 domy mieszkalne. W gminie Czarnocin, pow. pińczowskiego, w 7 wsiach zostały zniszczone zasiewy żyta w 100 proc., pszenicy w 80 proc.

Ogółem utonęło dotąd 31 osób, liczba ta jednak prawdopodobnie się powiększy. Zburzonych zostało 120 domów mieszkalnych, a uszkodzonych 300. W Krakowie piorun uderzył we wieżę Mariacką. Cały Ojców zalany został wodą. Szkody materialne są olbrzymie, wynoszą miliony złotych.

Oberwanie chmury wyrządziło poważne szkody w Gdyni.

Gdynia. W ub. niedzielę, wskutek oberwania się chmury, nastąpiła nad Gdynią ulewa, poprzedzona gwałtowną burzą z grzmotami i błyskawicami.

Woda zalała piwnice w śródmieściu. Ulice przemieniły się w koryta rzek. Woda zamuliła wiadukty pod torami kolejowymi, przecinającymi Gdynię na dwie części, wskutek czego wszelka komunikacja musiała ulec przerwie na dłuższy okres czasu.

W poniedziałek w południe burza oraz deszcz powtórzyły się, przy czym ulewa przewyższała rozmiarami niedzielna. Zwyłowała kleskę odczuły szczególnie dotkliwie Orłowo i Mały Kack. Zmitych tam zostało kilkanaście drewnianych domków, zaś okolica Małego Kacka przemieniła się w jezioro. Podmyty został tor kolejowy, a napierające masy wód zerwały most na rzece Kacza.

Komunikacja na szosie asfaltowej Gdańsk—Gdynia uległa przerwie na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, gdzie utworzyła się wyrwa, dochodząca w niektórych miejscach do głębokości 4 m.

I w Szwajcarii Kaszubskiej wielkie zniszczenie.

Jak nad wybrzeżem morskim tak i w całej Szwajcarii Kaszubskiej burze z wielką ulewą i gradem poczyniły wielkie spustoszenia. Ucierpiał wiele ogrody, ale również żyto, owies i kartofle po polach. We wielu miejscowościach uderzył piorun.

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 46

(Ciąg dalszy).

Stłumiwszy siłą woli gwałtowne wzruszenie, poszła z chłopcem szukać jaj pomiędzy skałami, co zwykle wielką uciechę sprawiało malcowi. Wkrótce nabierali ich tyle, ile tylko unieść mogli i powrócili do chaty. Augusta roznieciła ogień z suchych gałęzi i upiekła jaja w popiele, bo nie miała żadnego naczynia, w którymby je ugotować lub usmażyć mogła. W ten sposób upłynął dzień cały i znów noc ciemna rozpostarła się ponad cichymi skałami, nad nieprzejrzaną okiem wodną przestrzenią i nad tymi dwoma nieszczęsnymi robotnikami.

Augusta, ułożyła dziecko jak mogła, najwygodniej do snu i sama położyła się obok niego. Juraś, zmówiwszy z nią modlitwy wieczorne, usnął wkrótce znużony całodziennym bieganiem.

Augusta zasnąć nie mogła. Leżąc na ziemi

z otwartymi oczyma, przysłuchiwała się szumowi wiatru, który z świstem, do jęku podobnym, wiał pomiędzy skałami. Przy tym okropność jej położenia w jaskrawszych jeszcze przedstawiała jej się barwach. Widziała, że nie ma dla niej nadziei ocalenia. Okrzyki rzadko przybywały na to puste, samotne wybrzeże, a choćby też jaki okrzyk zabłąkał w te strony, czyż mogła spodziewać się, że ludzie na okręcie spostrzegą tę chorągiew, wzywającą pomocy i pospieszą na ocalenie? Tak więc jej życie i tego chłopca było tylko kwestią czasu. A cóż będzie, gdy się wreszcie zapas tych jaj wyczerpie i ona zmuszona będzie żywić siebie i dziecko mięsem tych wodnych ptaków? Czyż organizm tego dziecka zdołaży znieść takie pożywienie? A gdyby się też tak stało, że ona umrze pierwsza, a dziecko samo jedno na tej puste wyspie pozostanie? Ta myśl była tak okropna, iż ze łzami błagała Boga, aby ich oboje razem powołał z tego świata do siebie...

Ah! była to dziś wilia Bożego Narodzenia, Jak inaczej spędzała przed rokiem ten wieczór ze swoją biedną siostrzyczką w Birmingham! Przypomniała sobie, jak nazajutrz w dzień Bożego Na-

rodzenia poszły razem do kościoła i jak potem kończyła ostatnią korektę „Ślubów Jaminy”. Ah! może bliska już była chwila, która ją z ukochaną siostrą połączy! I zalewając się łzami, Augusta uklękała obok śpiącego dziecka i w gorącej modlitwie błagała Stwórcę Najwyższego albo o ocalenie z tego straszliwego położenia albo o śmierć spokojną dla niej razem z dzieckiem.

Wreszcie ta noc z całą swą okropnością minęła. Augusta zasnęła dopiero nade dnem i gdy się z niespokojnego snu zbudziła, był już dzień jasny i Juraś siedział, bawiąc się skorupą, która dwom marynarzom z kielich służyła.

Augusta wstała spieszenie, ubrała Jurasia i kazała mu iść bawić się pomiędzy skałami, bo ze zgrozą pomyślała o tym, iż jej obowiązkiem było pogrzebać Nelsona, a nie chciała, aby malec był świadkiem.

Właśnie miała wyjść z chaty, by się do tej okropnej zabrać roboty, gdy wbiegł do izby Juraś, rozpromieniony radością.

— O ciociu! ciociu! — zawołał zadyszony, — wielki okręt zbliża się do naszej wyspy. To pewno papa i mama przybywają po Jurasia! (C. d. n.)

Towary kolonialne i delikatesy najlepiej kupuje się

w firmie Wiktor Rudziński, Nowe Miasto, ul. 19 Stycznia - tel. 95

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 26 maja 1937 r.
Kalendarzyk. 26 maja, Środa, Filipa, Nerjusza.
27 Czwartek, Boże Ciało.
Wschód słońca g. 3 — m. 28. Zachód słońca g. 19 — m. 37.
Wschód księżycy g. 22 — m. 00. Zachód księżycy g. 5 — m. 17.

Nie wolno sprzedawać ani kupić bez zgody starosty.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazała się ustawa, wprowadzająca szereg ograniczeń w stosunku do gospodarstw, powstałych przy parcelacji nieruchomości ziemskich.

Nie dotyczy ona parcelacji, prowadzonej przy tworzeniu i zabudowaniu nowych osiedli. Gospodarstwa, powstałe z parcelacji, nie mogą być zbywane, dzielone, wydzierżawiane lub zastawiane bez każdorazowej zgody starosty. Właściciele ich obowiązani są gospodarować na nich osobiście.

W licytacji tych gospodarstw mogą brać udział jedynie te osoby, które uzyskały na to zezwolenie starosty, co nie dotyczy instytucji kredytu długoterminowego.

Wszystkie te ograniczenia dotyczą zarówno pierwona-bywców, jak i dalszych nabywców, wzmianki o nich umieszczone będą z urzędu i bezpłatnie we wszelkich aktach hipotecznych, a umowy, przeciwne tym postanowieniom, są nieważne.

Władzą, powołaną do udzielania wszelkich zezwoleń, jest zasadniczo starosta.

Uroczystość Bożego Ciała w Nowym Mieście.

Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10. zbiórka o godz. 10. Nad ustawieniem i porządkiem procesji czuwać będzie Straż Pożarna.

Porządek procesji:

1. Krzyż, 4 latarnie, 2 małe chorągwie.
2. Szkoła Powozeczna.
3. Gimnazjum, Harcerstwo.
4. Organizacje PW i WF.
5. Sokół.
6. Tow. Samodzielnych Rzemieślników.
7. Cech Plekarski, chorągiew.
8. Kółko Rolnicze.
9. Tow. Inwalidów.
10. Tow. Weteranów.
11. Policja Państwowa.
12. Harmonia.
13. KSM m.
14. KSM z.
15. Tow. Robotników św. Józefa.
16. Tow. Ludowe 17. 2 chorągwie, orkiestra.
18. Trzeci Zakon i Tow. Matek Ż. R.
19. Stow. Pań Miłosierdzia.
20. Pp. Przedstawiciele Władz i Urzędów.
21. 2 latarnie.
22. Dzieci Marii.
23. Rada Parafialna.
24. Siostry Miłosierdzia.
25. Dzieci posypujące kwiaty.
26. Księża Asystenci.
27. Baldachim.
28. Chór Kościelny i marszałkowie kościelni.
29. Straż Pożarna, czuwająca nad porządkiem i bezpieczeństwem.

Uprasza się uczestników procesji o zachowanie należytego spokoju i skupiania, zwłaszcza przy kościele i przy ołtarzach oraz o nieurządzanie sobie łóż z okien.

Ołtarze zaofiarowali się urządzić: I. na rynku p. Serotyński przed swoim składem, II przy ul. Kościuszki p. rejent Domagała, III na rynku p. Gęstwicki, przed swoim składem, IV. przy kościele Stow. Dzieci Marii i KSMm.

Uwaga: Dalszych jeszcze wskazówek udzieli czuwająca nad porządkiem Straż Pożarna.

Proboszcz.

Oddanie do użytku nowej linii telefonicznej z Nowego Miasta do Lubawy.

Z dniem 24 bm. został oddany do użytku dodatkowy nowy przewód telefoniczny Nowe Miasto — Rakowice — Lubawa.

Uruchomienie nowego przewodu znacznie usprawni komunikację telefoniczną między Nowym Miastem i Lubawą.

Mill goście z Ameryki.

Nowe Miasto. W poniedziałek przed południem mieliśmy możność goszczenia u siebie choć na krótki tylko czas rzadkich nader, a miłych gości z Ameryki — Była to rodzina Tyburtzów, razem z powiatu lubawskiego, składająca się z ojca H. Tyburtza, syna Aleksandra i zięcia Szczepankowskiego, razem z pod Ploeką wraz z żoną i córeczką — Przybyli okrem „Pilsudski” w dniu 16 maja — Nim przybyli do Polski, uczestniczyli w uroczystościach koronacyjnych w Anglii, a nast. w obchodzie 25-lecia króla Dani Christiana. Przywieźli ze sobą samochód Buick, wraz z zamontowanym radiem, którym odbywają podróż po całej Polsce — W Ameryce zamieszkuja w mieście Salem Mass, niedaleko Bostonu. Posiadają tam fabrykę obuwi. Z tego, co w Polsce widzą, są bardzo zadowoleni i cieszą się wielce, że dany im było oglądać swą już wolną Ojczyznę. Odnosnie stosunków amerykańskich oświadczyli, że kryzys już dawno tam minął i że wrócić poprzedni stan rzeczy, a zasługa to przede wszystkim prez. Roosevelta. Najniższe płace robotnicze wynoszą 20 dolarów tygodniowo. Ceny innych artykułów są tak dostosowane, że zarobki starczą w zupełności na utrzymanie. Bezrobotni za trzy dni pracy w tygodniu otrzymują 15 dolarów, jednak na zimę otrzymują pozatym opał, mają też wolne leczenie i t. d.

Po zwiedzeniu Polski zamierzają udać się do Czechosłowacji, stamtąd do Austrii, Francji, Niemiec i z powrotem do Polski, skąd nastąpi odjazd do Ameryki. Z szczerymi życzeniami i pomysłowością życzą im w dalszej podróży pożegnaliśmy naszych miłych gości.

Stow. Chrześc. Nauczycieli. — Odżyło i wróciło do pracy!

Nowe Miasto. Po kilkanaście letargu, w który pogrążone zostało wyższą siłą zbudziło się i na nowo powróciło do życia Stowarzyszenie Chrześcijańskie Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powozecznych w Nowym Mieście Lubawskim. Po zatwierdzeniu — bodaj — wszelkich formalności odbyło w sobotę 22 bm. swe pierwsze miesięczne zebranie w obecności dość licznej grona. Zebranie to zaszczylił swą obecnością przewleblni: Ks. Dr. Priba i ks. prefekt Kalinowski. Porządek dziennego zebrania był bardzo obfity, to też ze względu na spóźnioną porę nie był wyczerpany i zachodzi konieczność zwołania ponownego zebrania. Wielkie zainteresowanie wzbudziła u zebranych odczeka Kom. na Diecezję Chełmińską Pielgrzymki na Jasną Górę, to też usilnie poczyniono starania, by jak najszybciej ogół nauczycielstwa tutejszego powiatu wziął udział w tej wyprawie.

Nauczycielki i nauczyciele powiatu lubawskiego, gremialnie do Częstochowy, niech z nas nikogo nie zabraknie w szereżach tej pielgrzymki. Zgłoszenia przyjmować będzie Komitet Powiatowy tej Pielgrzymki, który warunki i bliższe dane ogłosi w prasie miejscowej.

Zebranie w sprawie Święta Morza.

Nowe Miasto. Celem utworzenia komitetu organizacyjnego Sw. Morza zaprosił p. Starosta grono obywateli dn. 24 bm. godz. 8. wiecz. do sali posiedzeń w Starostwie. Po zagajeniu udzielił głosu prezesowi Ligii Morskiej i Kolonialnej, p. rejentowi Domagała, który przedstawił krótko znane już cele Święta Morza, które bież. roku obchodzone będzie pod hasłem: „Chemy silnej floty wojennej i kolonij”. Podkreślił dalej, że akcja dobrodziejstwa ma dotrzeć i na wioski, by zbiórka przyczyniła się do realizowania planu wytyczonego na 2 lata, by każdy powiat w tym czasie ufundował i ści-

I w miesiącach letnich,

gdy więcej pracy w polu, trzeba czytać gazety. Tyle ważnych wydarzeń przynosi każdy dzień, o czym każdy obywatel winien być poinformowany. Zatem obecnie czas zapisać

„D R W Ę C Ę”
na miesiąc czerwiec

gacz morski. Zbiórka odbędzie się w dniu Święta Morza, na listy, do skarbonek i na nalepki, również odbędzie się różne imprezy, które zostaną opublikowane. Przystąpiono do wyboru Komitetu Powiatowego. Obrano przewodn. p. Starostę, mgr. Kowalskiego, zastępcą rejsenta p. Domagałę, sekr. p. Lewandowskiego, skarb. dyr. KKO p. Jankowskiego, do zarządu wybrano ks. dr. Prybę, ks. prałata Kasynę, pp. dyrektorów gimnazjum nowomiejskiego i lubawskiego, p. burmistrzów, p. kpt. Dulbę i p. dr. Brassęgo. Do komitetu lokalnego wybrano jako przewodn. p. burmistrza Wachowia, zast. p. rejsenta Domagałę, sekr. p. Niemiera, skarb. p. dyr. Jankowskiego, do zarządu ks. wik. Ruchniewicza, p. insp. Burzyńskiego, p. Maternickiego, p. Ludwickiego, p. Jantkiewicza Bol. i p. bud. Piotra. Lubawa obierze swój komitet lokalny. Wybory przeprowadzono jednogłośnie, po czym p. Starosta, dziękując za przybycie, zamknął posiedzenie.

Uwaga!

Nowe Miasto. W środę, dnia 26 bm. o godz. 17-tej wyświetlone zostaną w sali Hotelu Centralnego w Nowym Mieście Lubawskim filmy propagandowe L. O. P. P. dla młodzieży miejscowego gimnazjum, szkoły dokształcającej oraz miejscowego obywatelstwa. Wstęp bezpłatny. Wyświetlone zostaną następujące filmy: 1. Posterunki Obs. meld. 2. Drużyny odkażające. 3. Gaz. 4. Chcę latać. 5. Skrzydła — rep. sprawozd. z dziedziny lotnictwa. 6. Nowoczesny „Ikar” — komedycja z Walterem. Zarząd Obwod. L. O. P. P. prosi o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej tak pouczającej imprezie propagandowej.

Z targu.

Nowe Miasto. Na wtorkowym targu przy średnim dowozie płacono za ft. masła 1—1.10 zł, md. jaj 80 gr., kurę 1.60—2—, ft. szparagów 35 gr, kalafior 40—80 gr, pecek marchwi 25 gr, 1 pomidor 40 gr, 3 g. sałaty 10 gr, ctr. kartofli 3.50, furkę drzewa 3—5 zł. Na targowisku płacono aż za: prosięta 17—25 zł, bekony 36—37 zł, tuste świnie 40—45 zł, cielęta 12—20 zł.

Koncert ogrodowy.

Lubawa. Jak się dowiadujemy, konferencja Panów św. Wincentego w Lubawie urządziła w niedzielę, 13 czerwca rb. wielki koncert ogrodowy w ogrodzie p. Kowalskiego. Imprezy naszej Konferencji św. Wincentego cieszyły się zawsze chętnym poparciem obywatelstwa miasta i okolicy, gdyż urządzane są przeciw wyłączeniu ludzi z dobowcia funduszu na niesienie pomocy starcom i chorym. Spodziewać się więc należy licznej frekwencji obywatelstwa 13 czerwca.

Baczność Rolnicy przed fuzerami!

Lubawa. W tych dniach pojawili się w naszej okolicy jacyś osobnicy, którzy objeżdżają samochodem okolice wioski i polecają się rolnikom jako uprawnieni ze strony weteryn. p. Roszczaka z Lubawy do szczepienia świń. Tym sposobem nabierają okolicznych uczciwych rolników na swoją tandetę. Jak stwierdzono, p. dr. Roszczak nie dał nikomu takiego zlecenia. Zatem baczność rolnicy przed oszustami, a gdyby jeszcze nadal swój proceder uprawiał chcieli, polecenia godnym byłoby oddanie ich w ręce Policji.

Jak nam wiadomo, weter. p. dr. Roszczak udziela rolnikom chętnie wszelkich porad, dotyczących leczenia zwierząt bezpłatnie, wobec czego można w razie potrzeby skorzystać z tego dobrodziejstwa.

Z targu.

Lubawa. W poniedziałek, dnia 24 bm. ceny na targu były następujące: ft. masła 1.10—1.20, m. jaj 70 gr, kury 1.40—1.90, gęsi 2.20—3 zł, ctr. kartofli 3—3.20, cielęta 8—15 zł. Na targowisku za świnie ponad 2 ctr. płacono 43—47 zł za ctr., prosięta 15—25 za parkę. — W tym dniu odbył się spęd bekoniów na tutejszym dworcu. Płacono 44 zł za ctr. Dowóz był dość liczny.

Oflara kąpieli.

Tuszewo. Dn. 24 bm. chciał zająć kąpiel w tutejszym bagnie 20-letni Ruciński z Gutowa, przebywający tu u swej ciotki. Po wejściu do wody, utonął. Okazana pomoc ze strony współkąpielącego się jego kuzyna była bezskuteczna. Wydobyciu już tylko zwłoki. Sekcja zwłok, przeprowadzona przez p. dr. Dziadka, wykazała, że denat utonął wskutek udaru serca. Jest to pierwsza tegoroczna oflara kąpieli w tutejszej okolicy. Niech wypadek ten będzie przestrożą dla kąpielących się.

Z Pomorza.

Uroczystości Święta Pułkowego

Brodnica. Doroczne święto w roku bieżącym Pułk nasz szczególnie uroczyste obchodziliśmy. W sobotę w godzinach rannych odbyła się w farze uroczysta Msza zaobna za dusze poległych żołnierzy pułku, zaś wieczorem odbył się apel za poległych Pułk stanął w czworoboku na rynku, na którego środku rozpalono ognisko. Kompaniami wywołano nazwiska poległych, głuchy werbel i słowa „Polegli na polu chwały” były odpowiedzią i holdem za największą ofiarę dla Ojczyzny.

Właściwe uroczystości przypadły na niedzielę. Od rana ruch na ulicach wielki. Miasto przybrało odświętny wygląd. Domy tonęły w powodzi flag i girland. Na głównym Rynku w szyku rozwiniętym stanęło wojsko i organizacje P. W. i W. F. Po odbiorze raportu i dokonaniu przeglądu przez p. gen. Thommę, dow. OK. 8 oraz przybyciu p. Woj. Pomorskiego, władze zajęły miejsca. Uroczystą Mszę św. połową odprawił ks. prob. Ossowski, który też wygłosił podniosłe kazanie. Nastąpił bodaj najważniejszy moment uroczystości, a mianowicie wręczenie Pułkowi ofiarowanych przez społeczeństwo 3 cteżk. karab. maszynowych i składanie tyczeń przez delegacje.

Przemówienie do armii i społeczeństwa wygłosił p. Gończ Paweł. Ks. Prob. poświęcił 3 maszyny

Jak znaczek do
Tak
Francka
domieszka do każdej kawy!



nowki, po czym nastąpiło wręczenie wojsku. Za ofiarę podziękował społeczeństwu gen. Thomme. Po uroczystościach na Rynku Pułk i wszystkie organizacje odmaszerowały na ul. Paderwskiego przed pomnik za poległych, ofiarowany Towarzystwem broni przez pp. Oficerów i Podoficerów Pułku Odsłonięcia pomnika dokonał p. Wojewoda Pomorski, wygłaszając do społeczeństwa okolicznościowe przemówienie.

Po przemówieniu D-cy Korpusu, D-cy Dywizji i D-cy Pułku, przejmując pomnik pod opiekę miasta, treściwie przemówienie wygłosił wiceburmistrz p. Krzyżniwski. Piękne wieniec złożono u stóp pomnika.

Uroczystości zakończono wspaniałą defiladą. W godzinach południowych D-two Pułku podejmowało gości i delegacje żołnierskich obiadom, zaś na stadionie odbyły się zawody sportowe.

Utonął podczas kąpieli.

Gołkówek. Dnia 19 bm. utopił się 10 letni Jerzy Szynaka. Denat udał się z podwieczorkiem do swego ojca, zatrudnionego przy kopaniu terfu. Korzystając z tej okazji, udał się z swoim starszym bratem do pobliskiej Młynówki, aby się wykapać, gdzie po wejściu do wody po chwili zatonął.

Wybuch pożaru.

Działdowo. Dn. 20 bm. wybuchł pożar w domu mieszkalnym kupca zbożowca Cłzewskiego w Zabłotach. Pożar przetrucił się na inne zabudowania gospodarcze i zniszczył je. Przyczyną powstania pożaru ma być wadliwa budowa piekarnika.

O obniżkę oprocentowania kredytów siewnych.

W roku bieżącym zostały przydzielone dla Pomorza kredyty siewne ogólne poza innymi specjalnymi w wysokości 770.000 zł., na 7 i pół proc., a następnie 450.000 zł. na 3 proc. Z uwagi na to, iż kredyty trzyprocentowe w szerszym zakresie zostały uruchomione w terminie późniejszym, gdy kredyt 7 i pół proc. został już w dużym stopniu rozdzielony przede wszystkim rolnikom, znajdującym się w położeniu najcięższym oraz biorąc pod uwagę tegoroczne klęski, które nawiedziły rolników, Pomorskie Towarzystwo Rolnicze w Toruniu, stosując się do licznie napływających rezolucji od Kółek Rolniczych z całego terenu Pomorza, wystąpiło do Ministra Skarbu oraz Rolnictwa z wnioskiem o obniżenie oprocentowania wszystkich kredytów siewnych, udzielonych dla Pomorza do 3 proc. oraz o dogodniejsze rozkładanie terminów ich zwrotu z unikiem gromadzenia spłat w okresie późniejszym.

Spęd bekoniów w Nowym Mieście

odbył się w poniedziałek dn. 31 maja rb. o godz. 5-tej rano, jak następuje: Bratani, Radomno, Lekarty, Kamionka, Kurzętnik, Nowydwór, Mikołajki, Niem. Brzoście, Wielkie i Małe Bałówny, Zajęczkowo, Wawrowice, Marzętce, Tylice, Gwizdztyn, Rakowice, Nowe Miasto, Samplawa, Mroczo, Jamielnik, Gryżliny i Skarlin.

Zapotrzebowanie na spędzie duże. Zwracam uwagę na kolejność dojazdu do wagi.

Spęd bekoniów w Lubawie

odbył się w poniedziałek, dn. 31 maja rb. o godz. 5-tej rano, jak następuje: godz. 5. — Kazanica, Zielkowo, Rozental, Gierłoż-Polska, 5.30 — Rakowice, Zajęczkowo, Swiniarc, Prątnica. 6. — Omule, Byszwałd, Tuszewo, Lubawa, 6.30 — Grodziczno, Czerlin, Lubstynek, Zwiniarz. 7. — Wadyki, Złotowo, Samplawa, Targowisko, Grabowo.

Zapotrzebowanie na spędzie 120 bekoniów. Odbiera dodatkowo F-ma Pfeiffer-Sopoty. PP. Prezesów proszę o zorganizowanie mniejszego dowozu. Zajazd do wagi od strony Dworca-Tartaku w jednym rzędzie, wyjazd na stronę Kerberowa-Mortag. Wozy zajazdzające z przeciwnej strony nie będą dopuszczone do wagi.

Grochowski, instruktor hodowlany.

RUCH TOWARZYSTW.

Rumienica. Zebranie Kółka Rolniczego w Rumienicy odbędzie się w niedzielę, dnia 30 maja 1937 r. o godz. 16 ej. O liczny udział prosi Zarząd.

Złotowo. Zebranie byłych Uczni Szkoły Rolniczej powiatu lubawskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 30.V. 37 o godz. 13 w lokalu p. Piotrowiczowej w Lubawie. Z powodu ważnych spraw przyjeżdża p. Dyrektor Szkoły Rolniczej z Brodnicy.

Program: 1. Zagajenie 2. Odczytanie protokołu 3. Omówienie prac związkowych 4. Zwiedzenie gospodarstwa p. Wielgomasa. Przybycie wszystkich członków jest konieczne. Zarząd.

Nowe Miasto. W dniu 3 czerwca 1937 r., w czwartek o godz. 9 rano odbędzie się w Nowym Mieście na sali Rady Powiatowej Walne Zebranie Sekcji Producentów Trzody Chlewniej TRP, na które WP uprzejmie zaprasza.

Program: 1. Zagajenie i powitanie. 2. Sprawozdanie Zarządu. 3. Uchwalenie Statutu i Regulaminów Związku. 4. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego. 5. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. 6. Wybór Zarządu w myśl nowego Statutu. 7. Wybór Komisji Rewizyjnej. 8. Wolne wnioski. 9. Zakończenie obrad.

Obowiązek i prawo uczestniczenia w powyższym zebraniu z głosem stanowczym przysługuje PP. Prezesom Kół Prod. Trzody Chlewniej, Pomorskiej Izbie Rolniczej, Pomorskiemu Tow. Rolniczemu (po i przedstawicieli) i dotychczasowym członkom Zarządu. Zarząd:

(— Grochowski B., sekr. (—) Baczewski J., prezes

Towary kolonialne i delikatesy najlepiej kupuje się w firmie Wiktor Rudziński, Nowe Miasto, ul. 19 Stycznia - tel. 95

Wesoły kącik.

Czemu dobrze być postem sanacyjnym, zwłaszcza wśród skwaru letniego?

Panie pośle Sroczyński! powiedz nam Pan, dlaczego to dobrze być postem sanacyjnym, zwłaszcza w czasie upałów letnich?

Nie wie pan, panie Sroczyński. To ja panu powiem. To dlatego, że takiego posła wszędzie zimno przyjmują i z punktu zimną wodą oblewają.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 27. V. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Tr. nabożeństwa i procesji Bożego Ciała z Myzyczna na Kurpiach. 12.03 Poranek muzyczny z Wilna. 14.00 Tr. regionalna z Myzyczna. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.30 Audycja dla wsi. 16.15 „1000 taktów muzyki”. 17.15 „Radość w życiu dziecka”

— pogad. 17.30 Kotyśanki różnych narodów. 18.10 Płyty. 19.00 Audycja muzyczna. 19.30 Koncert. 20.30 „W kraju młodszej Hellady” — fel. 21.00 Polska kapela ludowa. 21.30 Recital śpiew. Maris Wehra — tenor. 22.20 Muzyka taneczna. **Piątek, 28. V.** 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.03 Koncert Łódzkiej Ork. Salon. 15.15 Płyty. 16.30 Muzyka salonowa. 17.00 „Nauka w Rosji współczesnej” — odczyt. 17.15 Recital fotep. Muenzera. 18.20 Płyty. 18.50 „Ochrona zwierząt domowych przed plagą much” — pogad. 19.45 Fragment operowy. 20.15 Płyty. 21.00 Koncert P. Z. T. 22.30 „Miłość w czwartym wymiarze” — skecz. 22.45 Płyty.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu. Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 27. V. 14.40 Płyty. 18.10 Utwory wiołenczelowe. 18.30 „Co słychać na Pomorzu” — fel. 22.15 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 28. V. 13.00, 15.15, 15.40, 20.15 Płyty. 15.35 Jak spędzić święto? pog. kraj. 18.16 Wiad. sport. z Pomorza. 18.20 „Nasze morze” obrazek słuch. dla młodzieży. 21.00 Koncert Pomorskiego Tow. Muzycznego. Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych za 100 kg

	Poznań, 25. 5.	Bydgoszcz, 24. 5.
Zyto	24.00—24.25	25.00—25.50
Pszonica	29.50—29.75	29.50—30.00
Jęczmień browarowy	24.25—24.50	26.00—27.00
Owies	22.75—23.00	22.75—23.00
Peluszka	23.00—25.00	22.50—23.50
Wyka	23.00—25.00	25.00—26.00
Koniczyna biała	85.00—125.00	100.00—130.00
Koniczyna czerw. sur.	100.00—110.00	95.00—115.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 528; frank francuski 23.68; frank szwajcarski 134.65 funt szterling 26.11; marka niemiecka 212.78; korona czeska 1838; szyling austriacki 99.20; gulden gdański 100.20.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczenia numerów lub odszkodowania.

Do akt. Nr. Km. 196/37.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 29 maja 1937 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Tadeusza Goetzendorf-Grabowskiego w Kramarzewie pow. działdowski w jego lokalu w Kramarzewie składających się z 1 samochodu Chevrolet oszacowanych na łączną sumę 650 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, dnia 24 maja 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Nieruchomość

dwupiętrowa, kompletne zabudowania gospodarcze, możność nabycia roli, okolica rynku miasta powiatowego, wojsko, urzędy, gimnazjum na miejscu natychmiast na sprzedaż

Zgłoszenia do eksp. „Drwęca” Nowe Miasto. i „Głosu Mazurskiego” Działdowo.

Walne Zgromadzenie Członków Mleczarni w Grabowie Spółdz. z odpow. ogr. odbyła w dniu 31 marca 1936 r. uchwałą jednogłośnie zmianę artykułu 19 statutu tj. zniesienie odpowiedzialności dwukrotnej, pozostawiając odpowiedzialność udziałami oraz artykułu 1 statutu zmieniając firmę na Mleczarnia w Grabowie powiat Lubawa Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami. Wzywa się wszystkich wierzycieli nie zgadzających się na zmianę statutu do zgłoszenia swych roszczeń w ciągu 3 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia. Wierzycieli, którzy nie zgłoszą się w powyższym terminie, będzie się uważać za zgadzających się na zamierzoną zmianę statutu.

Walne Zgromadzenie

członków podpisanej Spółdzielni odbędzie się w sobotę, dn. 5 czerwca 1937 o godzinie 14 w obecności p. Neumanna w Grabowie z następującym porządkiem obrad:

1. Zgajenie
2. Ukonstytuowanie się biura
3. Odczytanie sprawozdania rewizji
4. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej oraz udzielenie skwitowania
5. Przyjęcie bilansu
6. Podział zysku
7. Spraw. odwożenia masła i chudego mleka
8. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących
9. Sprawa wózek węgla
10. Wnioski bez uchwał
11. Zakończenie

MLECZARNIA W GRABOWIE

powiat Lubawa
Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną
Borowski Wandzlewicz.

Szukam od 1. VI. porządnego

ceglarza (mistrza)

do samodzielnie prowadzenia cegielni polowej
Henryk Modrow, Gwiździny, pocz. Nowe Miasto.

Roboty ciesielskie i murarskie

przy budowie cegielni oddam od zaraz.

Poza tym poszukuję celem kupna około 300 mtr. bież. polnej kolejki awtl. luźne szyny używane lecz w dobrym stanie oraz 3 wywrotki.

Informacje i zgłoszenia kierować do
p. Suchockiego, Nowe Miasto, Pod Lipami 9.

POMORSKO-POZNAŃSKI

ROZKŁAD

JAZDY KOLEJOWEJ

Ważny od 22 maja 1937



Cena 80 gr.

Nakładem Drukarni Toruńskiej S. A.

Do nabycia

w księg. „DRWECA” Nowe Miasto

oraz innych księgarniach i składach papieru.

Drzewo opałowe

gromady zdane na płoty, drzewo użytkowe, stałe na sprzedaż we wtorki i piątki
Majątek Cibórz, p. Lidzbark.

Narzędzia

kołdziejskie

mało używane sprzedam
Franciszek Modrzejewski, Lipinki.

Torebkę damską zgubiono

na szosie Montowo—Lubawa. Uczelwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do

Druk. p. Maliszewskiego
Lubawa.

PIĘGI

złote plamy i t. p.

usuwają pod gwarancją

Kremy - Mydła

HALINA nr. 1
AXELA
LESZNICERA
BENIGNINA
EFELIS

poleca po cenach

bezkonkurencyjnych

Drogeria Medycyna

A. ZALEWSKI,

Nowe Miasto

Telefon 63 Rynek 10.

Polecamy

nasze

gilzy „GASKI”

w pełnym ulepszeniu pod wielu względami przewyższające wyroby innych gilz

Pomorska F-a Gilz

Nowe Miasto Lub.

Tapety

FARBY

POKOSTY

KREDE

poleca najtaniej

Józef Cieszyński,

drogeria i skład farb

Nowe Miasto

Rynek 7 Telefon 62.

Wydzierżawię

piekarnię

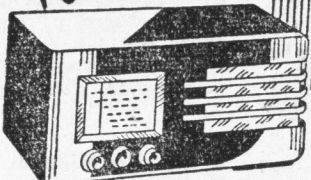
w Nowym Mieście przy ruchliwej ulicy dobrze zaprowadzona

A. Rozwadowski

mistrz piekarski

Nowe Miasto.

Nowe fonoplastyczne odbiorniki



TELEFUNKEN

Maksymalna selektywność, samoczynne regulowanie ładow. Najnowsze lampy. Piękna nowoczesna skrzynka.

Przyjmuję pożyczki państwowe po kursie 100 za 100 zł.

J. Truszczyński, Lubawa, Rynek 32/34. Telefon 94.

TAPETY

najnowsze desenie
wielki wybór

FARBY
POKOSTY
LAKIERY
KREDA
PENDZLE
SZABLONY

w najlepszych gatunkach

poleca

NOWA DROGERIA

właśc. Wacław Truszczyński
LUBAWA, ul. Zamkowa 1
Telefon 37.

DOM

2-piętrowy nowobudowany z ogrodem i placem budowlanym na korzystnych warunkach do sprzedania.

Brodnica, ul. Łazienna nr. 27

Pośrednicy wykluczeni.

Na sprzedaż

Skład obuwia na dobrej ulicy w mieście powiatowym garnizon, szkóły — okazynie do sprzedania.

Do przejęcia potrzebna gotówka około 2.000 zł.

Zgłoszenia pod „Skład” do admin. „Drwęca”.

Zabudowanie

5 morgowe sprzedam od zaraz

Kaczorowski Klem.,

Mikołajki.

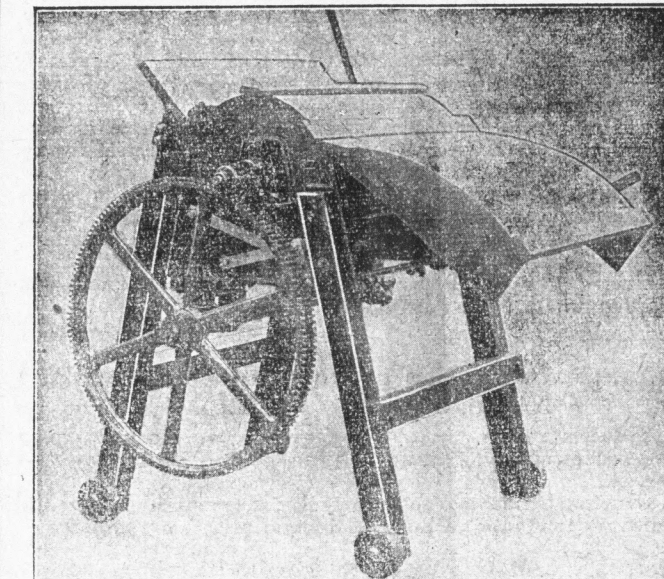
Oddamy

torf

na spółki

Zarząd Majętność

Rakowice.



Sprzedaż MASZYN ROLNICZYCH

manęże, młocarnie różnego gatunku wialnie i rowery po bardzo niskich cenach poleca

Firma J. GARSTKA, Brodnica.

Ucznia

mleczarskiego poszukuję od zaraz z ukończoną co najmniej 6 klas. szkołą poważeczną od 16—17 lat

Mleczarnia Bobro 70,

Kowalski, kierownik mleczarni.

Ucznia

porządnego rodziców

szukuje

Jan Piotrowski,

mistrz fryzjerski Lidzbark.

Chłopak

do koni potrzebny od zaraz

Napiórkowski, Nowe Miasto,

maj. przy głównym dworcu.

2 uczelwa

służące

potrzebne od zaraz

Probostwo Zwiniarz.

Stow. Ochotn. Straży

Pożarnej Zajęczkowo

urządza w niedzielę 30 bm.

początek o godz. 3 po połudn.

w ogrodzie p. Grabowskiego

PIERWSZĄ

ZABAWĘ

LETNIA

Mnóstwo niespodzianek!

Doborowa orkiestra!

O jak najliczniejszy udział

uprasza!

ZARZĄD.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca”.

Wielką

wyprzedaż

poza sezonową wiosenną

tow. galanterijnych

(towarów krótkich)

urządza okazynie tanio

E. Kolasiński,

BRODNICA, Rynek 27.

Plac budowlany

wraz z ogrodem na sprzedaż.



Ty możesz być

tak piękna

Nawet najbardziej zrujnowaną cerę

doprowadzić można do piękna do

glądu. Trzeba jej tylko dostarczyć

„lecyne”, której brak spowodował

zniszczenie. Należy co rano i wieczór

wcierać w skórę odżywczy krem

„Sekret Piękności” Anida zawierający

właśnie „lecyne”. Wnika on głęboko

w tkanki, odbudowuje je i czyni

miękką, świeżą i powabną.

SECRET PIĘKNOŚCI

Sprzedaj: Drogeria pod

Lwem wł. Paprzycki,

Lidzbark, Pl. Hallera

Dział rolniczo-gospodarczy.

Walka z gzem bydęcym.

Przybywające na pastwisku bydło bywa w miesiącach letnich napastowane przez muchę wszystkim znaną, zwaną gzem bydęcym.

Skąd one się biorą?

Samica gza żyje bardzo krótko, zaledwie około 5 dni i przez ten czas składa na sierści pasącego się bydła dużą ilość jajeczek, dochodzącą do 500 sztuk. Giez kłuje boleśnie, to też atakowane przezeń krowy silnie się niepokoją i biegają, usiłując skryć się lub opędzić przed przykrym napastnikiem; mówimy wówczas, że „krowa się gzi”.

Złożone na skórze jajeczka lub wylęgte z nich drobne larwy (czerwie) są zlizywane i polykane przez krowę. Przedziurawiają one ścianki przewodu pokarmowego i odbywają wewnątrz ciała dłuższą wędrówkę w kierunku grzbietu lub łędźwi zwierzęcia i w tych okolicach umiejscawiają się tuż pod skórą. Tu dokoła rosnącego i rozwijającego się czerwia wytwarza się jakby rodzaj torebki, wypełnionej ropną zawartością i uwypuklonej ku górze w postaci guza, który stopniowo się powiększa i dochodzi do wielkości orzecha włoskiego. Na wierzchołku guza lub nieco z boku znajduje się otwór, przez który przedostaje się powietrze, potrzebne czerwiowi do oddychania. W miarę wyrastania larwy otwór ten powiększa się.

W okresie od końca kwietnia do początku lipca larwy dojrzewają, osiągając długość około 2 i pół cm, wydobywają się na zewnątrz, spadają na ziemię i zagrzebują się w niej. Tam larwy zamieniają się w poczwarki, po kilku zaś tygodniach wylatują z ziemi już dojrzałe owady; samice przystępują do składania jaj, — i tak rozpoczyna się nowy cykl rozwoju gza. Gdy wypadający z guza czerw dostanie się do obornika, to do rozwoju dorosłej muchy nie dochodzi, gdyż poczwarka lub sam czerw wkrótce ginie.

Szkody, wyrządzone przez gza, są bardzo duże i występują w różnych dziedzinach gospodarki. Po pierwsze same krowy, niepokojone przez gzy na pastwisku, nie pasą się normalnie i zmniejszają wydajność oraz chudną.

Po wtóre młodzież, opanowana przez czerwie

gza, rośnie i rozwija się bardzo słabo, nędzniejąc czasami.

Dalej sztuki, zaatakowane przez larwy gza, przedstawiają znacznie mniejszą wartość rzeźną, gdyż przy uboju zaropiałe części muszą być usuwane.

Największe jednak szkody materialne powstają na skutek dziurawienia skóry przez czerwie. Nawet w wypadkach całkowitego zagojenia i zabliznienia powstającej rany miejsca te na wyprawionej skórze są doskonale widoczne i znacznie obniżają jej wartość, gdyż wpływają ujemnie na trwałość skóry i nie pozwalają na stosowanie niektórych sposobów garbowania. Warto jednak wiedzieć, że na skutek nieodpowiedniej jakości naszych skór musimy je częściowo sprowadzać z zagranicy. W ostatnich latach za same tylko skóry surowe Polska płaci zagranicy około 33 milionów zł. rocznie. Przy odpowiedniej staranności o stan skóry na bydłciu spora część tych pieniędzy pozostałaby w kraju.

Zalecane dotychczas środki walki z gzem polegają na niszczeniu larw (czerwi) w tym czasie, gdy guzy są dość duże i czerwie mają już niebawem wydobyc się na zewnątrz. W tym celu przed wypuszczeniem krow na pastwisko należy często przeglądać wszystkie sztuki i z większych guzów o dość dużych już otworach usuwać znajdujące się w nich larwy. Skórę wraz z guzem ujmujemy w fałdę i wyciskamy czerwia ku górze.

Przeгляд krow i usuwanie larw należy powtarzać w odstępach przynajmniej 10—12-dniowych i uważać, by ani jeden czerw nie dostał się do ziemi, gdzie może dać początek nowym pokoleniom gza. Niszcząc jednego czerwia, nie dopuszczamy tym samym do wydania przez samicę paruset sztuk potomstwa.

W Danii i Niemczech larwy z guzów usuwane są przy pomocy zwykłego sztydka do robót ręcznych.

Bardzo pomocnym w walce z gzem, a tak często zaniedbywanym w porze letniej zabiegiem jest codzienne staranne czyszczenie krow.

Naturalnymi sprzymierzeńcami rolnika w walce z tym uprzykrzonym pasożytem są kawki, szpaki i gawrony, które wygrzebuja larwy gza

z ziemi i zjadają je. Ochrona tych ptaków leży więc w interesie poszczególnych rolników i całej naszej hodowli.

Przy tym wszystkim należy jednak pamiętać, że zwalczanie gza przez nielicznych gospodarzy nie daje pożądanego wyniku. Tylko zorganizowana, solidarna akcja wszystkich rolników w danej okolicy będzie naprawdę skuteczną.

Warto też zaznaczyć, że ostatnio ukazał się u nas na rynku preparat pod nazwą „Adermol” (produkcji firmy „Azot” S. A. w Jaworznie), specjalnie przeznaczony do zwalczania (niszczenia) gza bydłczego.

„Adermol” jest preparatem, który rozrabia się w wodzie w stosunku 5 gramów na 50 cm³ (pół szklanki) wody, na jednolitą zawiesinę. Zawiesinę tę wciera się szcetką lub szmatą w guzy, po uprzednim oczyszczeniu skóry bydła ze strupów i brudu. Preparat, przenikając do guzów, zabija umieszczone w nich larwy, które zostają wessane przez organizm zwierzęcia i guzy same giną.

Zeszlatoroczne masowe próby „Adermolu”, przeprowadzone z inicjatywy Śląskiej Izby Rolniczej, wykazały, że preparat ten, o ile zostanie w sposób właściwy i dokładnie zastosowany, daje bardzo dobre wyniki.

Skuteczność zwalczania gza „Adermolem” jest tym większa, im wcześniej preparat zostanie zastosowany.

Pojenie konia letnią porą.

Z koniem zmęczonym i zgrzanym należy postępować bardzo ostrożnie. Jedni zalecają poić konie nawet bardzo zimną wodą, inni natomiast przestrzegają przed nią, jest to jednak tylko kwestia przyzwyczajenia. Na ogół, nie znając konia, lepiej w pojeniu zachować ostrożność, gdyż zdarza się wiele wypadków ciężkiego ochwacenia po napojeniu zmęczonego konia zimną wodą. Dobrze jest, jak twierdzą znawcy, napoić konia małą ilością ciepłej wody, a potem nakarmić. Ponieważ czystość wody odgrywa bardzo dużą rolę, przeto nie powinno się dawać koniowi wody, stojącej w stajni. Zimna woda koniom wypoczętym i niezgrzanym nie szkodzi.

ŚWIAT KOBIECY.

Ma ce w hołdzie.

Symbolem uczuć rodzinnych jest Matka. Serce Jej to największy stopień poświęcenia, na jaki w ogóle człowiek zdobyć się może. Ileż razy życie, a zwłaszcza obecne ciężkie warunki bytu narażają Matkę doby dzisiejszej na ciężkie przejścia? A ona jako ta cicha, o anielskim sercu zapomniana pracownica, jako ta kapłanka domowego ogniska, z niewyczerpaną cierpliwością i słodyczą zarazem spełnia swe obowiązki w milczeniu, w zaparcie samej.

Za bohaterskie poświęcenie, które każda Matka około wychowania swych dzieci ponosi, należy jej się miłość i wdzięczność od dzieci. Dajmy jej odczuć, że ona jest dla nas tym jedynym bogactwem, któremu nikt i nie dorównać i nikt i nie zastąpić nie może. Nigdy bowiem nie zdolamy odwdziżyć się za całą Jej dla nas przeogromną dobroć. Cześć i szacunek należy się Matce też od całego społeczeństwa, gdyż jakie nasze Matki, takie nasze dzieci, taka przyszłość w narodzie.

Słusznie w 51 państwach całego świata obchodzona jest corocznie najmiłsza uroczystość rodzinna „Dzień Matki”. Jest to hołd, złożony przez młodzież i społeczeństwo dorosłe — Matce.

Uroczystość ta przeszła do Europy z Ameryki Północnej. Oto 1910 r. p. Jarvis, kierując się gorącą miłością do swej matki zainicjowała I-y publiczny hołd, oddany wszystkim matkom w Chicago. Z Ameryki, gdzie „Dzień Matki” został przez społeczeństwo przyjęty bardzo serdecznie, uroczystość ta z kolei zyskała prawo obywatelstwa we wszystkich niemal krajach Europy, a w Polsce w r. 1934 z inicjatywy Pol. Czerw. Krzyża.

„Dzień Matki” nie polega wyłącznie na złożeniu publicznego hołdu. Jest on przede wszystkim świętem rodzinnym. Młodzież w tym dniu, zwłaszcza należąca do kół Młodzieży PCK, stara się okazać swym Matkom jak największą miłość i uczucie, składając powinszowania, wręczając upominki i kwiaty. Całe grupy dzieci udają się na cmentarze i ozdabiają groby zmarłych matek. Specjalną opieką otacza się chore i biedne matki. Wreszcie na wspólnym obchodzie dzieci składają wszystkim zebrany matkom życzenie i kwiaty, jako najprostszy wyraz szacunku i miłości.

W bieżącym roku „Dzień Matki” obchodzony będzie w Polsce w niedzielę, 30 maja.



Królowa angielska ze swymi córeczkami.

Królowa Elżbieta angielska

pochodzi z arystokratycznego rodu Szkocji.

Swoim miłym uśmiechem zdobyła sobie wśród Anglików popularne miano „uśmiechniętej księżnej”. Jako niesłychanie gorliwa matka, zajmowała się dotychczas osobiście wychowaniem swoich córeczek, odbywała lekcje ze starszą księżniczką Elżbietą, która stała się, jak wiadomo, obecnie następczynią tronu angielskiego. Młoda królowa jest niezwykle skromna i pełna prostoty w zachowaniu się.

Duża też prostota panuje w jej domu. Jako księżna Jorku stała ona już na czele różnych charytatywnych i społecznych instytucji, pomagała królowej Mary w jej pracy dla dobra ubogich itd. Wszystkie wolne chwile spędzała jednak najchętniej w pokoju dzieciennym ze swymi córeczkami.

Księżniczka Elżbieta, która ukończyła 10-ty rok życia, jest bezwątpnie najświetniejszą dzie-

czynko w Anglii. Wszędzie można oglądać jej podobiznę.

W roku zeszłym księżniczka Elżbieta otrzymała od miasta Londynu w podarunku wspaniały dom lalek. Na tej miniaturowej pałacu księżniczka uczy się sztuki prowadzenia domu. W pałacu lalek odbywają się wspaniałe „uroczystości” i dworskie przyjęcia.

Ze sportów królowa angielska uprawia konną jazdę, jazdę na rowerze, a poza tym prowadzi wprawnie małe auto.

Po wstąpieniu jej ojca na tron według szczegółowego planu odbywa się wychowanie królowej.

O 5-letniej księżniczce Małgorzacie Róży opowiadają sobie w Anglii rozmaite zabawne historie. Jest ona typowym wisusem, pełna temperamentu, nie może usiedzieć na miejscu, skacze, tańczy, wypełnia cały dom miłym gwarem. Dziewczynka ma być podobno fenomenalnie muzykalna.

Wzorowa wieś — Lisków

Kilku dziennikarzy z Warszawy zwiedziło wzorową wieś Lisków, dając następujący opis:

Przed 40 laty Lisków (pod Kaliszem) był biedną wsią, liczącą około 800 mieszkańców, z czego 87 proc. analfabetów. Mało urodzajne grunta, drobne, kilkumorgowe gospodarstwa nie dawały dostatecznego utrzymania ludności, która w dużej swej części wędrowała co roku na roboty rolne do Prus wschodnich.

Obecny swój dobrobyt i zaszczytną nazwę wzorowej wsi zawdzięcza Lisków pracy swego proboszcza, ks. prałata Bliźnińskiego, świetnego organizatora, pionera spółdzielczości, który w trudnych warunkach przedwojennych, prześladowany przez władze rosyjskie, założył większość rozwijających się dzisiaj wspaniałe instytucji liskowskich, jak: stowarzyszenie spożywców, będące podówczas pierwszą spółdzielnią wiejską w b. Kongresówce (dzisiaj stowarzyszenie rolniczo-handlowe o 203 członkach i blisko półmilionowym rocznym obrocie), Wzajemne Ubezpieczenie od Ognia, Dom Ludowy, szkoły i ochrony, kasę pożyczkowo-oszczędnościową, łaźnię ludową, itd.

W Liskowie dzisiejszym, zelektryzowanym i skanalizowanym, istnieje z górą dwadzieścia instytucji o charakterze społecznym. Ludność wzrosła do blisko 1500 osób, z tego około tysiąc ludności stałej na gospodarstwach 6—20 morgowych. Dzięki dobrze prosperującym spółdzielniom zamieszkałość w parafii wzrosła 3, a nawet 4-krotnie.

Nieomal cała wieś posiada domy murowane, jezdnie z kostki kamiennej i cementowe chodniki. Zwraca uwagę duża ilość drzew i klombów kwiatowych, otaczających domy prywatne i budynki publiczne. Drogi wylotowe z Liskowa obsadzone są drzewami owocowymi na przestrzeni kilku kilometrów.

Z instytucji liskowskich wymienić należy przede wszystkim Dom Spółdzielczy (dawny Dom Ludowy), mieszczący stowarzyszenie rolniczo-handlowe (założone w r. 1902). Spółdzielnia posiada własny młyn, cegielnię i betoniarnię.

Również w domu spółdzielczym mieści się Bank Ludowy (Kasa im. Stefczyka), założony w r. 1910, posiadający obecnie ponad 650 członków. Obrót w banku w r. 1936 wyniósł ponad 1700 tys. zł; wkłady oszczędnościowe wynoszą ok. 150 tysięcy zł.

W lokalach Domu Spółdzielczego znalazły pomieszczenie organizacje społeczne oraz świetlica i czytelnia. W najbliższych miesiącach ukończony zostanie Dom Ludowy o charakterze sportowo-rozrywkowym z salą na 1000 osób.

Parowa mleczarnia spółdzielcza liczy obecnie 2.218 członków z terenu parafii i posiada 15 filii. Przerabia rocznie ponad 1,800 tys. litrów mleka.

Spółdzielnia piekarnia w Liskowie wypieka dziennie ok. 580 kg. chleba i 80 kg. bułek (obróć piekarni w roku 1936 wyniósł 50.475).

Lisków posiada 7-klasową szkołę powszechną o 11 oddziałach, zbudowaną w roku 1923. Uczęszcza do niej 550 dzieci z całego powiatu. Założona w r. 1913 szkoła rolnicza przekształcona została ostatnio na 5-miesięczną szkołę budowlano-społeczną. Przy szkole, stanowiącej obecnie własność Łódzkiej Izby Rolniczej, znajduje się internat dla 40 uczniów.

Od 1922 r. istnieje tu także trzyletnia szkoła zawodowa żeńska, w której dziewczęta uczą się kroju, szycia, haftu, trykotarstwa, tkactwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, warzywnictwa i przetworów owocowych. Przy szkole znajduje się bursa dla 40 dziewcząt. Dalej wymienić należy przedszkole, ośrodek zdrowia, stację opieki nad matką i dzieckiem oraz fundację sierocińca im. św. Wacława.

Pierwsza wzorowa wieś polska Lisków jest wzorem pracy społecznej dla całego kraju, a o uznaniu, jakim się cieszy, świadczy m. in. tablica, wmurowana w ścianę sali Domu Spółdzielczego, którą ufundował pow. sarnieński.

Zakończenie konkursów budowy gnojwni i lustracja osad w pow. brodnickim.

W ubiegłą środę Starosta Powiatowy p. M. Galusiński, Inspektor Pom. Izby Rolniczej p. W. Pietraszewski, prezes TRP p. Malinowski oraz p. instruktor Lendzion dokonali lustracji wszystkich osad, powstałych z parcelacji ub. roku, w Opalenicy, Dzierznie i Pustej Dąbrówce.

Z krótkiego sprawozdania prezesa Kółka Rolniczego w Opalenicy, p. Leona Plotrowskiego, wynikało, że do Kółka należą wszyscy osadnicy i pomimo trudnych warunków zagospodarowania się na nowych osadach, podejmują różne prace nad ulepszeniem swych warsztatów. Gnojownie wykonali wszyscy osadnicy i to bez żadnych kosztów, gdyż wyłącznie z gliny, kamieni i darni. Wyróżniła się jedynie gnojownia p. Kowalczyka — cementowa z takim samym zbiornikiem na gnojówkę, zbudowana kosztem około 80 zł. Warto zaznaczyć, że na ostatnim przeglądzie koni p. Kowalczyk otrzymał dyplom pochwalny i nagrodę pieniężną za parę koni własnego chowu.

Do największych bolączek osadników z Opalenicy należy brak dojazdu do bliskiej szosy — jednak obecnie jest już nadzieja pomyślnego załatwienia tej sprawy.

Nagrody Pom. Izby Rolniczej za wyróżnione gnojownie przyznano:

P. Leon Piotrowski — I nagroda; p. Paweł Kowalczyk — II nagroda; p. Paweł Curyło — III nagroda.

W Dzierznie powitał komisję p. sołtys Łęgowski, po czym w zastępstwie prezesa K. R. złożył sprawozdanie z działalności tegoż oraz przedstawił Panu Staroście najaktualniejsze sprawy osadnicze.

W Dzierznie wyróżniono:

P. Józef Łęgowski — I nagroda; p. A. Kołakowski — II nagroda; pp. W. Szafranski, J. Borowski, A. Gasiński, S. Wawrzyniak i K. Górski otrzymali III nagrodę.

W Pustej Dąbrówce zwracały uwagę racjonalne urządzenia wewnątrz budynków inwentarskich u kilku osadników. Nagrody przyznano:

P. Z. Mączyński — I nagrodę; p. S. Lewandowski II nagrodę, p. J. Lewandowski III nagrodę, wreszcie pp. Majewskiemu, i Brodzińskiemu i S. Jęckiej przyznano III nagrodę.

Nowa rasa pszczoł.

Jeden z hodowców pszczoł w stanie Indiana w Ameryce, Jay Smith, zdołał wyhodować nowy,

niezwykle gatunek pszczoł, który przyczyni się, wedle zdania znawców, do zrewolucjonizowania starej jak świat produkcji miodu, a równocześnie wzbogaci poważnie farmerów amerykańskich.

Nowa rasa pszczoł wytwarza o wiele więcej miodu i buduje większe jego plastry. Pszczoły nowej rasy są o wiele silniejsze, wskutek czego mogą przebywać większe przestrzenie w poszukiwaniu za nektarem kwiatów, ponadto nie żądają one w ogóle. Jay Smith prowadził rozległe badania mikroskopowe nad anatomią pszczoły i udało mu się, po długoletnich doświadczeniach, uzyskać drogą sztucznego zapładniania królową-matkę o zupełnie nowych właściwościach. Obecnie zajmuje się wynalazca sprzedażą nowej rasy królowych-matek pszczelarzom amerykańskim. Nowa rasa pszczoł wytwarza, jak wykazały doświadczenia — o 60 funtów miodu rocznie więcej niżeli dotychczasowa.

Mniej koni — więcej bydła.

W roku 1936 stan pogłowia końskiego w Polsce w porównaniu ze stanem z r. 1929 uległ zmniejszeniu o 225.000 sztuk, m. in. w wojew. Pomorskim i Poznańskim — 24.000. Ubytek wynosi 45 proc. w całej Polsce.

Liczba pogłowia bydła rogatego wzrosła natomiast w całym kraju o poważną ilość 1.137.000 szt. Przyrost stanu pogłowia bydłowego w 4-ch wojew. centralnych wyniósł 484.000 sztuk, we wschodnich — 577.000 sztuk, w zachodnich natomiast uległ zmniejszeniu o 51.000 sztuk, wskutek przede wszystkim zamknięcia eksportu mięsa na rynek niemiecki, w południowo-zachodnich wzrósł o 27.000 i w południowo-wschodnich o 100.000.

Aukcja skór surowych w Poznaniu

Wystawiono 2.887 skór bydłych, — 11.692 skór cielęcych — solonych oraz 298 skór owczych, solonych, — wełnistych, półwełnistych, strzyżonych i gołych.

Notowano: skóry bydłowe i owcze za funt, skóry cielęce za sztukę podług przeciętnej wagi, w złotych.

Skóry bydłowe: Żarłoki do 20 funt. (Poznań i prowincja) 0,80—0,81 zł, bukaty do 39 funt. bez krów (Poznań i prow.) 0,76—0,80 zł, wołce, jałowki i buhaje 40—49 funt. (Poznań) 0,85 zł, wołce, jałowki i buhaje 40—49 funt. (Poznań) 0,77 zł, wołce i jałowki, kresowe czerw. ciężkie, bez tend. — zł, wołce i jałowki przec. wg. 55,9 funt. (Poznań) 0,95 zł, wołce i jałowki od 50 funt. w zwyż. (prowincja) 0,80 zł. Buhaje od 50—70 funt. (Poznań i prowincja) 0,73—0,76 zł, buhaje od 71—100 funt. (Poznań i prowincja) 0,70—0,75 zł, krowy od 40—49 funt. (Poznań i prowincja) 0,77—0,80 zł, krowy od 50 ft. w zwyż. (Poznań i prowincja) 0,70—0,74 zł, krowy od 40—49 funt. (Poznań i prowincja) 0,77—0,80 zł, krowy od 50 funt. w zwyż. (Poznań i prowincja) 0,77—0,79 zł, oryginalne wł. bukatów, (Leszno, Ostrów, Rawicz) 0,80—0,83 zł, oryginalne innych miejsc. (Gniezno) 0,75 zł.

Skóry owcze: Oryginalne, (prowincja) 0,80 zł. Tendencja ogólna: słaba, zwłaszcza na skóry cielęce, frekwencja kupców: nieliczna.

Sprzedano na aukcji 1.884 skóry bydłych — 111 skór owczych. Skór cielęcych nie sprzedano.

Ceny na skóry bydłowe zmniejszyły się, zależnie od rodzaju skór, jedynie wołce i jałowki utrzymały się mniej więcej na poziomie cen kwietniowych. Najwięcej zmniejszyły żarłoki i bukaty, które notowano w kwietniu 86—95 gr, podczas kiedy na obecnej aukcji przyniosły 80—81 gr. (żarłoki), bukaty: w kwietniu 84—95 gr., w maju 76—80 gr.

Przy licytacji skór cielęcych kupcy dążyli zdecydowanie do obniżenia cen; wobec nieustępliwego stanowiska podawców nie doszło do skutku ani jedna transakcja na skóry cielęce.

Rynek skór garbowanych nie wykazuje znaczniejszych zmian. W ostatnich dniach garbarze znowu podwyższyli ceny na towar gotowy tak, że skóra kosztuje obecnie prawie 2 razy tyle, ile kosztowała w maju ub. roku.

Kącik mody.

Jak ubierać dzieci?

Kwestia ubierania dzieci idzie obecnie po linii jak najdalej idącej praktyczności, wygodności i liczenia się z wymaganiami higieny. Praktyczność polega na tym, aby w ubrankach dziecięcych unikać wszelkiej przesady, niepotrzebnych garniturów i ozdób, co zresztą kępuje dziecko, a poza tym wymaga częstego prania i niszczy się bardzo szybko.

Materiał winien być w dobrym gatunku i w kolorze niełatwo plowięjącym. Wiosną i latem materiały do prania są jedynymi, jakich można używać nietylko na sukienki codzienne, ale i odświętne, bo wygląd sukienki w głównej mierze zależy od czystości i świeżości. — Kroje są najskromniejsze. Na płaszczki dziecięce i kostumiki dla podlotka widzimy lekkie wełny, tkane w kostkę lub grube płótna w kolorze pastelowym. Zazwyczaj przerabia się dla dzieci znośną już trochę garderobę dorosłych.

Sprawienie wielu rzeczy naraz jest bezcelowym marnowaniem pieniędzy, wobec tego, że dzieci z tych rzeczy szybko wyrastają.

Dla dzieci małych, nie uczęszczających do szkoły, odpowiedne są sukienki czy ubranka z 2 części: spodni lub spódniczka rypsose czy wełniane, w kratę lub paski, przypinane na guziki do koszulki lub bluzki z płócienną do prania. Bluzki mają kołnierzyki okrągłe, wykładane lub szpiczaste. Na chłodne dni bluzki zastępują swetry. Ubiór odświętny — to marynarskie ubranie z krótkimi spodniami, duży kapelusz, półbutki lakierowane.

Starsi chłopcy chętnie noszą t. zw. pumpy z kratkowanego materiału z koszulą lnianą czy jedwabną z nakładanymi kieszeniami, skórzany pasek i barwny krawat uzupełniają komplet.

Co do garderoby dziewczynek, to najpraktyczniejsze są spódniczki na szelkach i do tego kilka bluzeczek na zmianę z resztek. Na chłodne dni sweterki zamiast bluzki lub praktyczna sukienka z welwetu w grube prążki. Także sukienka z szkockiej wełny w żywych kolorach z białym kołnierzykiem — jest mile widziana. Sliczne są sukienki na lato z wzorzystych batystów i płócienek w drobne kwiatki lub grochy, z buffastym rękawkiem. Bardzo modne są na gładkich sukienkach hafty kolorowe, umieszczone na kołnierzyku lub wokół szyi, poza tym parę motywów rozrzuć można na spódniczki i po 1-ym na rękawku.

Dodać należy, że moda bolerek doskonale nadaje się dla dzieci i podlotków.

Buciki mają niekie obcas, czy to będą sportowe pół buciki letnie na codzień czy lakierowane pantofelki od święta. — Kapelusze: latem o rondach, brzegiem podniesionych do góry, są bardzo twarzowe.



Oto niezwykle aparat do upiększania twarzy

Dla dzieci fartuszek jest konieczny, chroni przynajmniej przed zbrudzeniem. Fartuszeki zapinane są z tyłu na szelkach, na przodzie i duża kieszeń, na której wyhaftowany wesoły motyw.

Na lato bardzo praktyczny jest krój spodni w sukienkach sportowych t. zw. „shorty”. Takie „shorty” płócienne w kraty, złożone ze staniczkiem, zastępują częściowo białą, a więc i tę można oszczędzić i to z korzyścią, dla lepszego przenikania powietrza i słońca. Są przy tym znacznie estetyczniejsze od trykotów kąpielowych, w których dzieci widuje się nie tylko na plaży, ale i przy codziennej zabawie.

Jeśli wszystko będzie odpowiednio luźno uszyte, wtedy nie łatwo o podarcie.

Przepisy gospodarskie.

Szparagi z mięsem.

500 g. wiewiórki pokrajać w kostkę, lekko osolić i z 1 pokrajaną cebulą zrumienić na gorącym tłuszczu. Trochę wody dolać. Jeśli mięso stanie się białe, dodać szparagi, pokrajane w kawałki — dusić do miękkości i w końcu doprawić mąką i smietaną.

Jaja z szczypiorkiem

Ugotowane na twardo jaja przekroić wzdłuż, posypać solą i obficie siekany szczypiorkiem. Podawać na przetartych kartoflach i polać roztopionym masłem.

Placek rabarbarowy.

Umyte łodygi rabarbaru krajać w plasterki, posypać cukrem, odstawić na stronę. W międzyczasie przyrządzić ciasto drożdżowe lub kruche i wyłożyć nim tortownicę lub blachę. Na to kłaść grubą warstwę rabarbaru posypać cukrem, cynamonem i odpiec.



Na targu.

— He za te gęsi?
— Za obie 7 złotych, moja pani.
— Kupiłabym tylko jedną.
— Przecież pani nie będzie taka niemfioserna i nie rozłączy pary, która od 11 lat jest razem!